

HOŁOWNIA
CZYLI SHOWMAN Z AMBICJAMI

LESZEK MIĘTEK
PKP CARGO W RUINIE

ANNA WYRWIK
NOWE ŻYCIE NOWEJ HUTY

WOJCIECH KUCZOK
ZMARNOWANE LATA PROBIERZA

KOŚCIÓŁ SKLEJONY Z PiS



Ta komedia otuli cię swoim ciepłem i rozbawi jak najlepsza przyjaciółka

Wiosna Juliette

reżyseria
Blandine Lenoir
(„50 wiosen Aurory”)



Adaptacja głośnej powieści graficznej Camille Jourdy

w kinach od 20 czerwca





Jerzy Domański MÓJ PRZEGLĄD

Pacta sunt servanda

Powtórka z lansowania rządu technicznego okazała się jeszcze większą farsą niż pierwsza próba. Ta z tabletem w roli głównej i prof. Glińskim jako kandydatem na szefa rządu. Teraz PiS nie miało nawet tabletu. Zamiast niego wystąpił poseł Błaszczak. Nie było też kandydata na miejsce premiera Tuska.

Na co więc liczył prezes Kaczyński? Głównie na szok powyborczy w koalicji, która zareagowała na wybór Nawrockiego wzajemnymi pretensjami. Manewr z zastraszeniem rządzącej koalicji i próba wyrwania grupki posłów mogłyby się udać, gdyby premierem nie był zawodnik jeszcze biegleszy w rozgrywkach politycznych niż Kaczyński. Czyli Donald Tusk, który powiedział w exposé, że nie zna słowa kapitulacja. Zrobił kilka ruchów i odesłał pomysły prezesa PiS do kosza.

Koalicja zapowiedziała nowe otwarcie. Niezbędne, jeśli chce serio powalczyć o utrzymanie władzy. Nowe otwarcie nie może jednak oznaczać bałaganu i rewolty. Obowiązuje przecież umowa, którą partie koalicji zawarły po wyborach w 2023 r. I trudno teraz podważać podstawy tego, co wówczas dobrowolnie podpisano.

Pacta sunt servanda to jedna z podstawowych zasad prawa cywilnego. W przypadku Koalicji 15 Października oznacza przestrzeganie zapisów umowy. Także co do zmiany na stanowisku marszałka Sejmu. Jak ktoś podpisywał i nie miał wyobraźni, że czas płynie nieubłaganie, to pretensje może mieć tylko do siebie.

Rekonstrukcja rządu jest oczywiście niezbędna. Nietrudno przecież wskazać najslabsze ogniwa. My je widzimy. Widzą wyborcy. Ale tam, w środku, ostrość widzenia jest bardzo słaba. W każdym rządzie jest tak samo. Samokrytycyzm to zbyt rzadki dar, nie ma co czekać, aż ktoś sam zrezygnuje. Czas więc na decyzje, bo cięcia są niezbędne. Będzie bolało. Dobrze, żeby zabolalo nieudaczników, pozorantów i leni. Za długo byli obciążeniem rządu.

Wyborcy nie oczekują od tej wielobarwnej koalicji deklaracji miłości ani tego, że wszyscy tam będą się kochać. Chcą jednak, by politycy traktowali się z respektem i szacunkiem. Bez agresji i złośliwości. Bo bratobójcze wojny, które koalicjanci toczą w mediach społecznościowych, są obrazą rozumu. Wyborcy takiego zachowania nikomu nie darują. I jeśli to się nie zmieni, ta koalicja będzie tylko epizodem w historii.

Rząd musi być sprawną drużyną. Reprezentacja Polski w piłce nożnej też. Tak się złożyło, że oba zespoły tkwią w problemach. Z tą bardzo ważną różnicą, że rząd ma twardego kapitana, a reprezentacja już nie. Bo Lewandowskiemu tak odbiło po niewątpliwych sukcesach piłkarskich, że zostawił drużynę przed ważnym meczem. Bo był zmęczony. Trudno mi sobie wyobrazić, by tak postąpili Ronaldo czy Messi. Też kapitanowie reprezentacji. Prawdziwi liderzy. Poznaje się ich w godzinie próby. A Lewandowski chyba nawet nie rozumie, w czym problem.

BAKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Kościół otwarcie wspierał Nawrockiego**
Sklejenie z PiS jest wygodne
- 11 Sondażowe szklane kule**
Która pracownia pomyliła się najmniej?
- 12 Za, a nawet przeciw**
Wielkie rozczarowanie Hołownią
- 15 Zetki biją rekord długów**
Mści się brak edukacji finansowej
- 18 Państwo marginalizuje kolej**
– rozmowa z Leszkiem Miętkiem
- 22 Chciała dobrze, wyszło jak zwykle**
Co dalej z firmą Olgi Malinkiewicz
- 26 Nowe życie Nowej Huty**
Dzielnica modna, bo wygodna
- 30 Jak Braun wygrał z Lidlem**
Nie będzie inwestycji w Gietrzwałdzie

ZAGRANICA

- 32 Koniec najstynniejszego bromansu MAGA**
Korespondencja z USA
- 36 Lepsze prawa zwierząt**
Korespondencja z Rzymu

SPORT

- 40 Orły wypadają z gniazd**
Trenerów mamy po prostu słabych

HISTORIA

- 42 Tu jest Polska**
Gra o Szczecin
- 44 IPN-owska pralnia mózgow**
Jak z „wykłętych” zrobiono świętych
- 48 Pogrzeb marszałka**
90 lat temu zmarł Józef Piłsudski

KULTURA

- 50 Nieodwzajemniona miłość do Inżynierskiej 6**
– rozmowa z Andrzejem Fogttem
- 53 Culturalia**
- 66 Bestiariusz Codzienny**
Obrazy Sebastiana Komorowskiego-Nalazka

TECHNOLOGIE

- 54 Ludzka sztuczna inteligencja**
Sami ucłowiczamy AI

OBSERWACJE

- 58 Pokaż, dziewczyno, ścibkę!**
Bursztyny na Kaszubach

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Pacta sunt servanda
- 21 Jan Widacki**
Czy postkomunista jest gorszy od postsutenera?
- 25 Andrzej Szahaj**
Dziecięca choroba prawicowości
- 31 Roman Kurkiewicz**
Inaczej o ludobójstwie w Gazie
- 39 Tomasz Jastrun**
Utknęliśmy w błocie
- 57 Wojciech Kuczok**
Zakażona zwyczajność



26

KRAJ

NOWE ŻYCIE NOWEJ HUTY

Dzielnica modna,
bo wygodna



36

ZAGRANICA

LEPSZE PRAWA ZWIERZĄT

Korespondencja z Rzymu



54

TECHNOLOGIE

LUDZKA SZTUCZNA INTELIGENCJA

Sami ucłowiczamy AI

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. SHUTTERSTOCK





Czarne jest zawsze czarne

Nie wiem, kto obejmie funkcję prezesa IPN po wygranej Karola Nawrockiego w wyścigu o urząd prezydenta RP, ale wiem, że kult „żołnierzy wyklętych” musi zostać ukrócony. Tym bardziej że domaga

my się od naszych wschodnich sąsiadów rozliczenia ze zbrodniczym nacjonalizmem, który uśmiercił ponad 100 tys. obywateli II RP.

Damian Paweł Strączyk

Polskie wojny plemion

Plemienne wojny? Litości. Przecież zarówno PiS, jak i PO to dwie połówki tego samego postsolidarnościowego tworu powstałego na zgłiszczach AWS, PC, ZChN i UW. Te dwie partie różnią się tylko tym, że w PiS jest więcej autentycznych świrów i radykałów. Przedstawię to prościej. Koalicja Obywatelska to rodzice zaniedbujący dzieci, ciężko pracujący, niedający kieszonkowego, bo dzieci same powinny zarobić i jeszcze im trochę oddać. PiS to rodzice pracujący trochę mniej ciężko,

udający, że nie zaniedbują, którzy kieszonkowe dają, ale jak im zabraknie, to wyciągają dziecku ze skarbonki. Tu patologia i tam patologia. Politycy wszystkich formacji są na tyle sprytni, że napuszczają Polaków na siebie, a Polacy są na tyle głupi, że dają się na to nabierać. Politycy są jedynymi wygranymi tej sytuacji, bazując na łatwowierności obywateli i pobożnych życzeniach, że będzie lepiej. A tak naprawdę to nic się nie zmienia. *Michał Czarnowski*



Należałoby się zastanowić, skąd się biorą te wojny plemion. Otóż w miastach lemingi pedałują ścieżkami rowerowymi, wożą się metrem, tramwajem, autobusem elektrycznym, hulajnogą itp. Cała ta pogardzana prowincja jest wykluczona komunikacyjnie, trzeba mieć passata po Niemcu, aby dojechać na pocztę, o ile nie jest już zlikwidowana, do przychodni, apteki, która połowy leków nie ma, a drugą trzeba zamawiać, drogi są zniszczone, PKS-y zlikwidowane, linie kolejowe zawieszane lub zlikwidowane, zamienione na ścieżki rowerowe, zlikwidowane centra przesiadkowe, czyli dawne dworce. Elity III RP mają perspektywę komunikacyjną Polski jak z Żoliborza do Wilanowa. Ludzie zaczynają się buntować przeciw temu. Kolejna sprawa to likwidacja miejsc pracy na prowincji, gdzie do innej pracy trzeba pokonać 60 km. Wszystkie te partyjki liberalne, centrowe i kanapowo-lewicowe mają warszawską perspektywę, co nie przyciąga wyborców. PiS sprytnie wyśluzło ten klimat. Zobaczcie, co się stało z lewicą na Śląsku, w Łodzi, w Wałbrzychu... Kolejni przywódcy nibylewicowi pozwolili obumrzeć tym ruchom lewicy lokalnej, prowincjonalnej, skupiając się na warszawce.

Grzesiek Witek

Nie zgodzę się, że prowincja, wieś nie zyskały na transformacji gospodarczej. Po wejściu do Unii to rolnicy stali się największymi beneficjentami dopłat. Wystarczyło przyrzeć się traktorom, na których przyjechali na protest do Warszawy, toż to były maszyny ogromnej wartości. Ale rolnikom zawsze mało... Jak żyć, panie premierze, jak żyć?

Aśka Olszówka

ZDJĘCIE TYGODNIA



Dziecko wyciągnięte spod gruzów domu po izraelskim ataku w Saftawi na zachód od Dżabalii, w północnej Strefie Gazy, 9 czerwca 2025 r.

W 2024 r. urodziło się ok. **25,5 tys. dzieci**, najmniej po wojnie, a współczynnik dzietności obniżył się do historycznego minimum – 1,099 (**GUS**).

W 58 ośrodkach leczenia niepłodności **państwo finansuje 31 989 parom bezpłatne leczenie in vitro**. W 2024 r. wydano na ten program 410 mln zł. W tym roku urodziło się już 951 dzieci, a na in vitro przeznaczono 500 mln zł.

W tym roku deficyt fiskalny Polski zbliża się do **7% PKB** i jest najwyższy w Unii Europejskiej. Gorzej jest tylko w Rumunii. **Koszty jego obsługi wynoszą ponad 80 mld zł, czyli 2,2% PKB**, co jest nie do utrzymania w dłuższej perspektywie.

Dług USA osiągnął 27 bln dol., czyli jest większy od dochodu narodowego tego kraju.

Co roku zgłaszanych jest **kilkanaście tysięcy zaginięć**. W 2024 r. policja zarejestrowała 15 008 spraw poszukiwawczych, w tym 2752 dotyczyły małoletnich do 17. roku życia. W grupie 14-17 lat były 964 dziewczynki i 691 chłopców. Większość poszukiwani zakończyła się sukcesem. Tylko pięć jest niezakończonych.

Po dwóch latach śledztw w sprawach afery zbożowej z czasów PiS zarzuty usłyszało 21 osób, które sprowadzały zboże techniczne z Ukrainy jako krajowe i pełnowartościowe. Kary niestety są bardziej niż symboliczne. Grzywna od 2 tys. do 40 tys. zł za wielomilionowe nielegalne zarobki oraz doprowadzenie do zagrożenia życia i zdrowia konsumentów to kpina ze sprawiedliwości i żenada.

Prof. Henryk Skarżyński został ponownie wybrany na **przewodniczącego Rady Głównej Instytutów Badawczych (RGIB)**.

W tajnym głosowaniu otrzymał mandat potwierdzający zaufanie środowiska naukowego. Gratulujemy.

Karę ponad 20 lat więzienia odbywa w Polsce 2148 osób. A więźniów powyżej 67. roku życia jest już 1298.

Ernest Bejda, były szef CBA, po czterokrotnym niestawieniu się na posiedzeniach komisji śledczej ds. Pegasusa został zatrzymany przez policję i doprowadzony na przesłuchanie.

Około 6 mln Ukraińców w wieku poborowym nie przekazało swoich danych terytorialnym centrum poboru. Około 1 mln zmobilizowanych żołnierzy walczy zaś na froncie.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów poinformował, że **na 50 przebadanych modeli zabawek** aż w 23 stwierdzono nieprawidłowości i wady konstrukcyjne.

Ponad 124 tys. osób przebywało w 2024 r. w różnych placówkach pomocy społecznej typu DPS.

Najdłużej śpią Holendrzy i Finowie – 7 godz. 37 min, oraz **Brytyjczycy** – 7 godz. 33 min. **Najkrócej Turcy** – 6 godz. 50 min, **Polacy** – 7 godz. 4 min i **Słowacy** – 7 godz. 7 min („Angora”).

50 mln zł zapłacono za rezydencję w Warszawie, blisko Śródmieścia: pięć kondygnacji po dziesięć sypialni i łazienek oraz garaż podziemny na osiem aut.

PRZEBŁYSKI

Sędzia Marciniak. Celebrant z woli PiS

Nazwać sędziego Sylwestra Marciniaka modelowym celebrantem, to zaledwie liźnąć temat. Marciniak jako przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej pokazywał się nam na okrągło. Puste i proste komunikaty miały u niego ekstraoprawę. Jakby mówił coś ważnego. I tak od lat. Sędzia Marciniak utrwalił się już rodom jako gość, za którym celebra kroczy i którego poprzedza. Jest tak wyraźnie propisowski, że aż mdli. Jakże się cieszył i wdzięczył w otoczeniu Nawrockiego, wręczając mu uchwałę PKW. W całym kraju protesty, więc Marciniak śpieszył się tak bardzo, że głosów od nowa nie policzono. Dowodem stronnictwa pana M. jest opowiadanie o sędziach wolnych, ale powolnych. A któż ten cały system rozwalił? Czy nie był to Ziobro? A czy Duda się nie dołożył? O tym ani słowa, bo przecież bez nich Marciniak nie byłby szefem PKW.



Nawrocki błędem USA

Jakoś nas nie dziwi poparcie Trumpa dla Nawrockiego. Przecież różni ich tylko skala ciemnych stron w życiorysach. Trump jest o wiele starszy i ma na koncie więcej haniebnych epizodów. Chociaż kawalerki nikomu nie gwizdnął. Jest też, choć gdy się go słucha, trudno w to uwierzyć, sporo inteligentniejszy od Nawrockiego. Co widać, słysząc i czując.

Wstyd, że w sztabie Trumpa naśmiewają się z gromady spoconych wysłanników PiS, którzy gotowi są zrobić wszystko za poklepanie po plecach. A jeszcze więcej za pogłaskanie po głowie. Takie smutne refleksje naszły nas po lekturze rozmowy z Danielem Friedem, cenionym dyplomatą, byłym ambasadorem USA w Polsce. W „Rzeczpospolitej” powiedział: „Ameryka zrobiła błąd. Amerykanie nie mieli prawa mówić Polakom, kogo mają wybrać”.

Trumpa niedługo nie będzie. Nawrockiego też nie będzie. Rozumny świat się obroni.

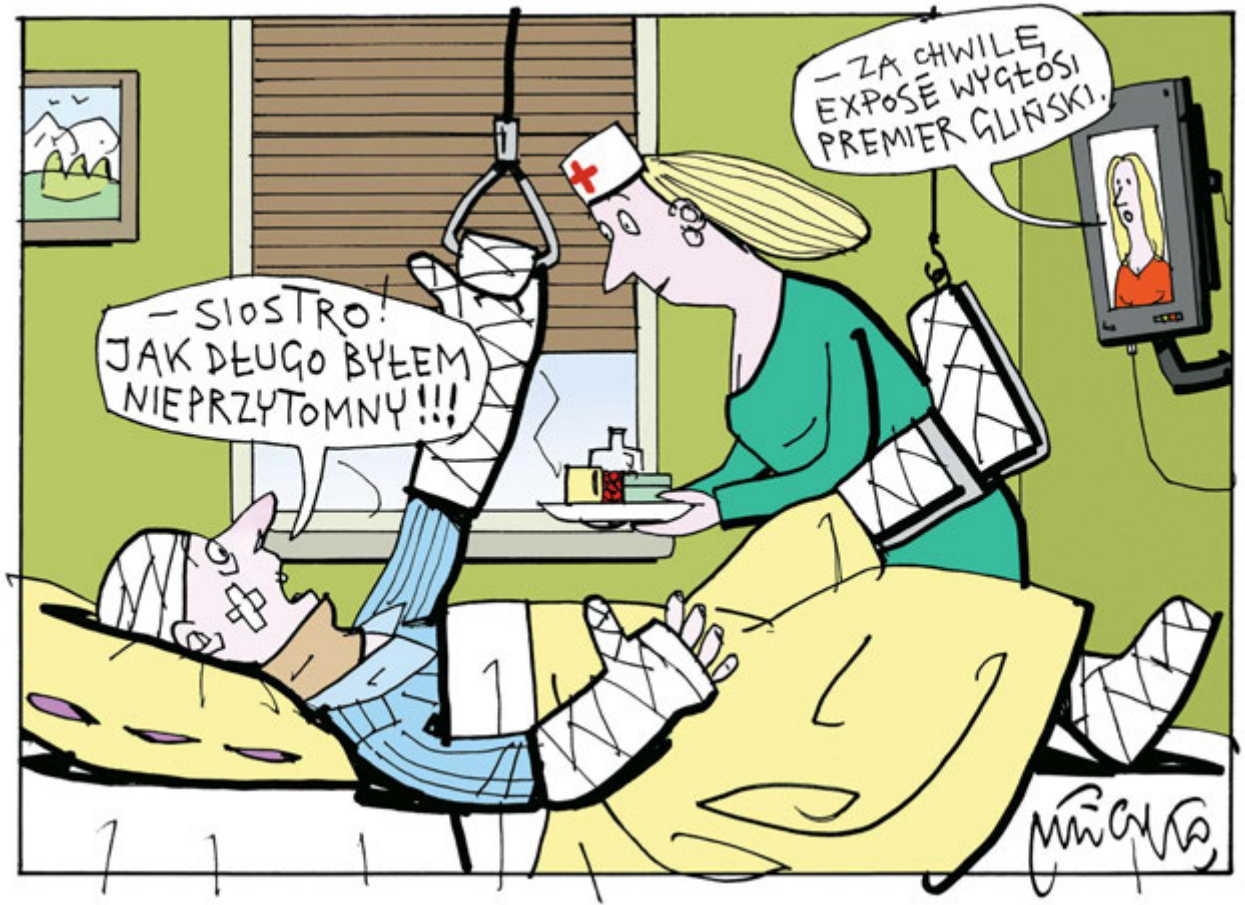
Temu pod rękę z Poczta Polska

Są tacy prenumeratorki „Przeglądu”, którzy dostają nasz tygodnik za pośrednictwem Poczty Polskiej po tygodniu, a rekordzista po 10 dniach.

Jeśli chodzi o PP, wszystko może się tam zmienić, ale na poprawę jakości usług coraz trudniej liczyć. Poczta do polskich gazet nie ma serca. A jeśli, to z kamienia. Choć w tym roku otrzymała prawie 1 mld zł dotacji z budżetu państwa na pokrycie strat i realizację usług powszechnych. Jak z tymi usługami jest, wiedzą klienci. Są jednak wyjątki. Choćby chiński gigant e-commerce Temu.

Poczta Polska podpisała z nim umowę partnerską, aby chińskie przesyłki mogły jak najszybciej trafić do Polaków. Jest ich już ponad 18 mln. Gdy PP potraktuje je priorytetowo, to całej branży e-handlu możemy tylko współczuć. A najbardziej naszym prenumeratorkom.





PYTANIE TYGODNIA | Czy skala pomyłek w komisjach wyborczych podważa wiarygodność wyborów?

PROF. RAFAŁ CHWEDORUK, *politolog, UW*

W tym przypadku arytmetyka jest dosyć prosta i, mówiąc o stanie na dziś, teza o podważaniu wiarygodności wyborów byłaby nieuprawniona. Skala tych pomyłek, bez względu na to, który kandydat byłby pokrzywdzony, jest niewielka i nie będzie miała wpływu na ostateczny wynik wyborów. Trudno, by incydenty mające wymiar lokalny podważały w sposób realny wynik wyborów w skali makro. Nie widać też, nazwijmy to, pewnego uniwersalnego mechanizmu, który by temu zjawisku towarzyszył. Tym samym trudno się doszukiwać w tej sytuacji jakiegś zmowy, a tym bardziej szeroko zakrojonego spisku. Dlatego sądzę, że w większym stopniu demokracji szkodzi obecnie nadmiar emocji towarzyszący tej sytuacji. Mówię zarówno o komentatorach ze strony liberalnej, jak i o głosach ze strony prezydenta elekta.

PROF. JOANNA SENYSZYN, *polityczka, b. posłanka*

Wszelkie informacje dotyczące nieprawidłowości, jakie pojawiły się w komisjach wyborczych w całej Polsce, są oczywiście niepokojące. Obecnie nie znamy jednak jeszcze skali tego zjawiska, gdyż sygnały o błędach, tak samo jak protesty wyborcze, cały czas napływają. Nie wiemy też, jakie nieprawidłowości i sytuacje zaszły. Dlatego na razie czekam na wyjaśnienia, które dadzą nam szerszy ogląd sytuacji.

PAWEŁ KASPRZAK, *aktywista, Obywatele RP*

Jeśli chodzi o skalę pomyłek, dziwi mnie, że dziennikarze policzyli to dopiero po kilku dniach. Skala błędów nie wpływa na wynik tych wyborów. Dawno temu pisałem o tej kampanii, że jedyne, co na pewno da się po wyborach powiedzieć, to to, że przegrany będzie kwestionował ich wynik. I to się teraz dzieje. Po stronie demokratycznej pojawia się sporo takich głosów. Niektóre są zaskakujące, mówią bowiem, że marszałek Szymon Hołownia nie powinien przyjmować ślubowania od Karola Nawrockiego. Powodem jest fakt, że Izba Kontroli Nadzwyczajnej Sądu Najwyższego nie jest sądem. Ale o takiej strategii trzeba było myśleć długo przed rozpisaniem wyborów. Poczekać, aż wygaśnie kadencja Andrzeja Dudy. Hołownia zostałby wtedy pełniącym obowiązki prezydentem, co dałoby przestrzeń na znalezienie jakiegoś rozwiązania, które umożliwiłoby SN stwierdzenie ważności wyborów w zgodzie z konstytucją i prawem międzynarodowym. Obecnie wszelkie opowieści o ponownym liczeniu głosów czy wręcz ponownych wyborach wychodzą poza prawo. Należy się skupić na strategii omijania weta Nawrockiego. A powinno tym być przeprowadzanie referendum, których nie należy się bać.

Rozmawiał Kornel Wawrzyniak